

To Jesień, to Jesień – Sławek Wierzcholski & Nocna Zmiana Bluesa

Poszarzał oczu twych blask
I coś zmieniło się w nas
I nie wiem czyja to wina
Że wokół nas rośnie chłód
A lato zamknięte już
W butelkach, jak u Tuwima
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
Brzęczenie zaspanych much
I w słońcu tańczący kurz
I cień twój codziennie dłuższy
Przesłania drogę nam mgła
Gdy z psem idziemy przez las
Błyszczący wilgocią luster
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
Powoli więdną nasz czas
Powoli czasu nam brak
I zaczynamy się spieszyć
I coraz mniej wokół barw
Jak wróbel, ogromny świat
A w serca wkrada się jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień
To jesień

To jesień
To jesień
To
Jesień



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych